

Paweł Przygucki

**PRAWDA MATERIALNA W PROCESIE KARNYM
W PERSPEKTYWIE PROJEKTOWANYCH ZMIAN
KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO**

W nowoczesnym procesie karnym postawiono przed nim szereg zadań, którym wspomniany powinien sprostać. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obok tradycyjnych celów takiego postępowania tj. wykrycia i ukarania sprawcy przestępstwa albo uwolnienia od odpowiedzialności karnej osoby niewinnej, model postępowania karnego powinien sprzyjać również realizacji prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego czy też służyć w pewnym zakresie prewencji generalnej¹. Wszystkie te zadania mogą zostać zrealizowane jedynie wówczas, gdy rozstrzygnięcia organów procesowych będą oparte na ustalonych w sprawie prawdziwych ustaleniach faktycznych² czyli na tzw. prawdzie materialnej³. Uprawnione wydaje się więc być stwierdzenie, że dochowanie w procesie wymogu wierności zasadzie prawdy materialnej stanowi jeden z fundamentalnych warunków sprawiedliwego rozpoznawania spraw.

Trzeba jednak podkreślić, że ustawodawca, kreując model postępowania karnego, zmuszony jest nie tylko do respektowania wymienionych celów, lecz powinien także w taki sposób ukształtować proces karny, aby wymiar sprawiedliwości rozpoznawał sprawy możliwie szybko i efektywnie. Należy jednak zastrzec, że zwerbalizowana w kodeksie postępowania karnego⁴ wspomniana zasada szybkości postępowania nie jest jedynie zaleceniem o charakterze czysto prakseologicznym. Do negatywnych następstw przewlekłości procesu nie zaliczają się bowiem wyłącznie takie zjawiska jak zwiększenie kosztów postępowania czy obciążenia organów procesowych. Przewlekłe rozpatrywanie spraw niesie często za sobą ryzyko znacznego zniekształcenia dowodów, co w rezultacie może ograniczać możliwości dotarcia do prawdy materialnej.

Warto także podkreślić, że ze względu na specyfikę procesu karnego przewlekłość postępowania wywołuje, obok wskazanych wcześniej konsekwencji,

¹ Por. art. 2 § 1 ust. 1–3 ustawy z 6.06. 1997 r. *Kodeks postępowania karnego* (Dz. U. 1997, nr 89 poz. 555).

² Por. art. 2 § 2 k.p.k.

³ T. Grzegorzczuk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007 s. 85 i n.

⁴ Por. art. 2 § 1 ust. 4.

również niezwykle niekorzystne następstwo w postaci niepotrzebnego przedłużenia okresu tymczasowego aresztowania. Skala tego ostatniego zjawiska osiągnęła we współczesnej Polsce rozmiary niepokojące, co znalazło swój wyraz w odpowiedniej rezolucji Komitetu Ministrów Rady Europy⁵; wypada także nadmienić, że sama przewlekłość postępowania sądowego stanowi najczęstszą podstawę skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka⁶ na państwo polskie.

Wzmiankowana, nagminnie występująca w Polsce przewlekłość postępowań sądowych, na którą wielokrotnie zwracał uwagę ETPCz, stała się katalizatorem przygotowania przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, działającą przy Ministerstwie Sprawiedliwości, projektu zmian niektórych przepisów obowiązującego k.p.k.⁷ W rezultacie prac wspomnianej Komisji zaproponowano niezwykle kompleksową nowelizację procedury karnej, mającą na celu zwiększenie szybkości i efektywności procesu karnego. Warto dodać na marginesie, że przedstawiony przez Komisję Kodyfikacyjną projekt wprowadza tak daleko idące zmiany w modelu polskiego postępowania karnego, że niektórzy przedstawiciele doktryny i praktyki podnosili, że zasadniejsze byłoby uchwalenie zupełnie nowego kodeksu postępowania karnego, odrzucając drogę inkorporacji nowych rozwiązań do obecnie obowiązującego k.p.k.

Jako truizm jawi się stwierdzenie, że przyświecający Komisji Kodyfikacyjnej postulat uczynienia postępowania karnego efektywniejszym zasługuje ze wszelkich miar na zdecydowane poparcie – w końcu jednym z niezbędnych elementów właściwie funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości jest sprawność postępowania. Aby osiągnąć rzeczony cel, Komisja Kodyfikacyjna postawiła na szereg interesujących rozwiązań. Warto bowiem zauważyć, że projekt Komisji zawiera wiele uregulowań pożądaných i wartościowych, jak choćby dopuszczenie referendarzy sądowych do podejmowania pewnych czynności w postępowaniu karnym, co z pewnością odciąży sędziów i umożliwi im szybsze załatwianie pozostałych spraw. Na uwagę zasługuje również wysunięta przez Komisję Kodyfikacyjną propozycja rozszerzenia możliwości dowodzenia w instancji odwoławczej⁸, dzięki czemu zostanie złagodzony w istocie rewizyjny charakter apelacji na gruncie obecnego k.p.k. Ponadto, jednoznacznie pozytywnie należy ocenić m.in. wprowadzenie obowiązku zawiadamiania prokuratora przez właściwe organy o wszczęciu dochodzenia czy też umożliwienie zastosowania instytucji skazania bez rozprawy w stosunku do sprawców wszystkich występów, co zdecydowanie sprzyja

⁵ Zob. Rezolucja tymczasowa Komitetu Ministrów Rady Europy CM/ResDH (2007/75) dotycząca wyroków ETPCz w 44 sprawach przeciwko Polsce.

⁶ Podstawą takiej skargi jest art. 6 ust. 1 *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* (Dz. U. 1993, nr 61, poz. 284).

⁷ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy *Kodeks postępowania karnego* i niektórych innych ustaw, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, s. 3, druk Sejmu RP nr 870; sam projekt nowelizacji dostępny jest również jako druk Sejmu RP nr 870.

⁸ Por. treść projektowanego art. 452 § 2 k.p.k.

szybkości postępowania. Jednakże trzeba zauważyć, że oprócz wzmiankowanych, niewątpliwie zmierzających we właściwym kierunku zmian k.p.k. projekt przedstawiony przez Komisję Kodyfikacyjną zawiera pewne uregulowania, które, zwłaszcza u osoby zajmującej się teoretyczną refleksją nad prawem, mogą wywoływać pewne wątpliwości.

Jak wspomniano wcześniej, rozwiązania zaproponowane przez Komisję Kodyfikacyjną mają służyć przede wszystkim poprawie efektywności procesu karnego. W opinii Komisji, zasadniczym środkiem pomocnym w osiągnięciu rzeczowego celu jest zwiększenie kontrydiktoryjności postępowania sądowego, między innymi poprzez znaczne ograniczenie, wręcz eliminację możliwości przeprowadzania dowodów przez sąd z urzędu. Należy bowiem podkreślić, że w myśl projektowanego brzmienia art. 167 k.p.k., inicjatywa dowodowa w postępowaniu karnym została pozostawiona niemalże wyłącznie gestii samych stron, sądowi zaś pozostawiono możliwość inicjowania dowodzenia jedynie w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach.

Można zauważyć, że omawiana nowelizacja w sposób radykalny modyfikuje dotychczasowy stan prawny, w którym sąd nie tylko jest jednym z podmiotów posiadających inicjatywę dowodową, lecz w praktyce to właśnie sąd najczęściej jest zasadniczym podmiotem, który proponował wprowadzenie dowodów do procesu. Wydaje się, że obecne rozwiązania niewątpliwie sprzyjają realizacji zasady prawdy materialnej, bowiem w przypadku bierności stron sąd dysponuje środkami do zainicjowania dowodów koniecznych, na płaszczyźnie intersubiektywnej, do wyjaśnienia sprawy zgodnie z prawdą, a więc realizując moralną wartość sprawiedliwości.

Wymaga jednak podkreślenia, że ustawodawca, tworząc obowiązującą obecnie treść art. 167 k.p.k., wymienił możliwość przeprowadzenia dowodu z urzędu dopiero po innych podmiotach dysponujących możliwością wnioskowania o przeprowadzenie określonych dowodów – tj. stronach postępowania oraz tzw. zobowiązanym do zwrotu korzyści. Taki układ redakcyjny przepisu art. 167 k.p.k. wyraźnie sugeruje, że ustawodawca preferuje pierwszeństwo inicjatywy dowodowej uczestników kontrydiktoryjnego sporu aniżeli organu sądowego. Jednakże, w dotychczasowej praktyce postępowania karnego podstawowym organem *de facto* inicjującym dowodzenie był właśnie sąd. Dobitnie jawi się więc fakt, iż praktyka procesu karnego poszła w diametralnie odmiennym kierunku niż sugerowany przez systematykę art. 167 k.p.k.

Ustawodawca, ujmując w ramy aktu normatywnego zasadę prawdy materialnej, a więc dyrektywę nakazującą, aby rozstrzygnięcia organów procesowych były oparte na prawdziwych ustaleniach faktycznych⁹, podkreślił jej fundamentalny charakter. Wydaje się, że zasada prawdy materialnej jest immanentnie związana z pojęciem sprawiedliwości – jako sprawiedliwe mogą bowiem jawić się jedynie takie orzeczenia, które zostały oparte na prawdziwych ustaleniach fak-

⁹ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie...*, s. 85.

tycznych. Jednakże, racjonalny ustawodawca, chcąc stworzyć efektywny model postępowania sądowego powinien zadbać również o to, aby sądy rozpoznawały sprawy możliwie szybko, a więc winien on uczynić pewne prowizje na rzecz zasad ekonomiki procesowej. Możliwa jest jednak sytuacja, w której dążenie do uzyskania maksymalnej efektywności procesu karnego znacznie utrudni urzeczywistnienie w nim prawdy materialnej. Istnieją bowiem takie sprawy, w których organ procesowy, chcąc uzyskać wiedzę na temat relewantnego prawnie zdarzenia historycznego ma ograniczone pole działania przez takie instytucje jak prekluzje dowodowe czy brak możliwości zainicjowania dowodzenia z urzędu. Wówczas, pomimo faktu dostrzeżenia przez sąd konieczności dokonania pewnych czynności zmierzających do rozpoznania sprawy zgodnie z prawdą, skład orzekający nie ma możliwości podjęcia działań w tym kierunku.

Konflikt pomiędzy dyrektywą nakazującą dotarcie do prawdy materialnej a postulatem szybkości postępowania można postrzegać jako kolizję zasad, a więc norm fundamentalnych dla systemu prawa, wydających dyspozycję, żeby jakaś wartość była realizowana we względnie dużym zakresie w stosunku do prawnych i rzeczywistych możliwości¹⁰, ponieważ domaga się tego sprawiedliwość, uczciwość lub inny aspekt moralności¹¹. Modelowo zwykło się przyjmować, iż w wypadku kolizji zasad systemu prawa, inaczej niż mając do czynienia z wzajemną sprzecznością reguł, nie następuje derogacja jednej zasady przez drugą, lecz rozwiązanie konfliktu opiera się na ich wzajemnym ograniczaniu¹². Innymi słowy, konkurujące ze sobą zasady będą współistnieć, choć jedna z nich zazwyczaj wysunie się na pierwszy plan, co nie oznacza derogacji zasady ustępującej¹³.

Jednakże, trzeba zauważyć, że kolizja zasady prawdy materialnej z dyrektywami efektywności postępowania ma nieco odmienny charakter aniżeli ma to miejsce pomiędzy innymi zasadami. O ile bowiem nie da się zazwyczaj *in abstracto* określić, która z pozostających w sprzeczności zasad zasługuje na pierwszeństwo, o tyle wydaje się, że w przypadku konfliktu wyżej wzmiankowanych zasad to postulat dotarcia do prawdy materialnej powinien być realizowany w szerszym zakresie. Powyższa konstatacja wynika z samej istoty zasady prawdy materialnej, ponieważ bez dotarcia do niej (w granicach dopuszczonych przez prawo) nie jest możliwe wydanie orzeczenia sprawiedliwego. Trudno zatem podjąć polemikę z poglądem, iż jedynie dysponując wiedzą o rzeczywistym kształcie stanu faktycznego organ sądowy jest w stanie dokonać właściwej kwalifikacji prawnej zdarzenia, a co za tym idzie – orzec prawidłowe środki.

W kontekście doniosłej relewantności prawdy materialnej postulat szybkości postępowania jawi się jako swego rodzaju nakaz optymalizacji procesu, który,

¹⁰ R. Alexy, *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2010, s. 78.

¹¹ R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 56–57.

¹² R. Alexy, *Teoria praw...*, s. 80–87; także: T. Gizbert-Studnicki *Zasady i reguły prawne*, „Państwo i Prawo” 1988, z. 3, s. 20.

¹³ R. Alexy, *Teoria praw...*, s. 80.

choć niezwykle potrzebny, nie powinien jednak przesłaniać dążenia do podjęcia możliwych, z punktu widzenia epistemologii, czynności mających na celu poznanie prawdziwych, istotnych prawnie okoliczności. Dlatego też wydaje się, iż ustawodawca, chcąc stworzyć racjonalny model procesu karnego powinien ukształtować go w taki sposób, aby w jak najszerszym zakresie były realizowane zasady ekonomiki procesowej, nie czyniąc jednak uszczerbku zasadzie prawdy materialnej.

Przechodząc do rozważań dotyczących *stricte* projektowanej nowelizacji k.p.k. można dojść do konstatacji, że treść projektowanego art. 167 k.p.k. wykazuje daleko idące podobieństwo do znowelizowanego w 1996 r. art. 3 kodeksu postępowania cywilnego¹⁴. W rezultacie wzmiankowanej noweli pozbawiono wówczas sąd cywilny inicjatywy dowodowej, pozostawiając ją w zasadzie jedynie stronom procesu; była to więc zmiana zdecydowanie zwiększająca kontryktoryjność postępowania cywilnego¹⁵. Oceniając z obecnej perspektywy skutki wspomnianej nowelizacji można ocenić, iż nie spełniła ona pokładanych w niej nadziei związanych z usprawnieniem postępowania cywilnego. Wywołała ona natomiast, podobnie jak niektóre późniejsze nowelizacje k.p.c., uzasadnione obawy co do realizacji w postępowaniu cywilnym zasady prawdy materialnej¹⁶. Jako zasadna jawi się więc wątpliwość, czy projektowana nowelizacja art. 167 k.p.k., znacznie ograniczająca możliwość dowodzenia przez sąd z urzędu, nie ingeruje w sposób zbyt daleko idący w zasadę prawdy materialnej, wyrażoną w art. 2 § 2 k.p.k.

Wydaje się, że projektodawcy omawianej nowelizacji k.p.k., chcąc uczynić proces karny bardziej efektywnym, obrali identyczne środki co inicjatorzy wzmiankowanej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego – zaproponowano bowiem znaczące zwiększenie kontryktoryjności procesu karnego, odbierając jednocześnie sądowi prawo do inicjowania dowodzenia z urzędu. Być może zaprezentowany kierunek zmian procedury karnej przyniesie oczekiwane rezultaty, jednak mogą one wywołać również wiele skutków niepożądanych, na co wskazują nie tylko blisko szesnastoletnie doświadczenia na gruncie postępowania cywilnego. Trzeba bowiem zauważyć, że w przedmiotowej kwestii fundamentalne znaczenie ma również specyfika procesu karnego, a także obecny sposób funkcjonowania instytucji prokuratury.

Należy wskazać, że główną przyczynę faktycznego przeniesienia na organ sądowy inicjatywy dowodowej stanowi bierność, co do zasady, oskarżyciela publicznego w tym zakresie. Bardzo rzadko zdarza się bowiem tak, aby prokurator, który prowadził postępowanie przygotowawcze i sporządził akt oskarżenia

¹⁴ Por. art. 3 k.p.c. w brzmieniu ustalonym ustawą z dn. 1.07.1996 r. (Dz. U. 1996., nr 43, poz. 189) z pierwotnym brzmieniem tego przepisu.

¹⁵ T. Pietrzykowski, B. Wojciechowski, *Równość, prawda i sprawiedliwość w procesie cywilnym. Rozważania na tle nowelizacji kpc*, „Palestra” 2004, nr 9–10, s. 11–12.

¹⁶ Inne zmiany k.p.c. niż dokonane ustawą z 1996 r. mogące stwarzać potencjalne zagrożenie dla zasady prawdy materialnej zostały omówione w: *ibidem*, s. 12–20.

popierał go następnie przed sądem. W rezultacie, w postępowaniu adjudykacyjnym urząd oskarżyciela publicznego często reprezentuje prokurator, który niekiedy nie miał w ogóle styczności ze sprawą, bazując podczas czynności przed sądem jedynie na wytycznych przygotowanych przez osoby prowadzące postępowanie przygotowawcze. W przedstawionych powyżej okolicznościach jest niezwykle trudne, aby prokurator mógł elastycznie i racjonalnie reagować na czynności podejmowane przez stronę przeciwną, *ergo* – aktywnie i stosownie do przedstawionych dowodów podtrzymywać oskarżenie w celu doprowadzenia do skazania oskarżonego. Ponadto fakt, że w konsekwencji domniemania niewinności to na oskarżycielu publicznym spoczywa *onus probandi* skutkuje tym, że bierność prokuratora mogłaby doprowadzić do sparaliżowania postępowania dowodowego. Dlatego też, jak się wydaje, w praktyce to sąd przyjął na siebie ciężar inicjatywy dowodowej, choć modelowo powinien to czynić raczej w dalszej kolejności.

Zdając sobie sprawę z opisanych wyżej realiów, uprawnione wydaje się być stwierdzenie, że reforma postępowania karnego polegająca na zwiększeniu jego kontrydiktoryjności z jednoczesnym pozbawieniem sądu możliwości dowodzenia z urzędu może doprowadzić do nierówności stron w procesie. Trzeba bowiem nadmienić, że zgodnie z projektowanym brzmieniem art. 80a k.p.k., zostanie znacząco wzmocniona pozycja oskarżonego w postępowaniu przed sądem, ponieważ *de facto* każdy oskarżony uzyska możliwość ubiegania się o przyznanie mu pomocy obrońcy z urzędu¹⁷. Wzmiankowanej poprawie sytuacji procesowej strony broniącej się nie towarzyszą jednak zmiany w modelu funkcjonowania prokuratury umożliwiające prokuratorowi wykazanie większej aktywności w postępowaniu adjudykacyjnym. Zostanie więc w tym aspekcie utrwalony *status quo*, w którym prokurator, który nie prowadził postępowania przygotowawczego, popiera publiczny akt oskarżenia przed sądem. W obecnym stanie prawnym, wymuszona niejako systemowo bierność prokuratora kompensowana jest poprzez inicjatywę dowodową sądu. Gdyby jednak komentowany art. 167 k.p.k. wszedł w życie w projektowanym kształcie, sąd zostałby niemalże pozbawiony możliwości proponowania wprowadzenia dowodów do procesu. W takiej sytuacji, biorąc pod uwagę wzmocnienie pozycji oskarżonego, który mógłby bezpłatnie korzystać z pomocy adwokata, jak również brak aktywności występującego przed sądem prokuratora oraz pamiętając, że to na oskarżycielu publicznym spoczywa ciężar dowodu – możliwe jest nasilenie się bardzo niepożądanego zjawiska „niesłusznych uniewinnień”. Bierność prokuratora w czynnościach przed sądem, który nie przeprowadzałby dowodów z urzędu, często skutkowałaby bowiem uniewinnieniem oskarżone-

¹⁷ Pojawiają się co prawda ze strony Ministerstwa Finansów nieoficjalne sygnały, że koszt tego typu pomocy prawnej byłby zbyt wysoki (mówi się o kosztach rzędu 235 mln zł), lecz w chwili obecnej oficjalnie nie zrezygnowano z wprowadzenia do k.p.k. art. 80a, a co za tym idzie – można zasadnie przyjmować, że wejdzie on w życie.

go wyłącznie dlatego, że nie udowodniono mu winy, choć dowody przeciwko niemu były w istocie możliwe do przeprowadzenia, osiągalne. Taki stan rzeczy stałby w opozycji do zasady prawdy materialnej w procesie, nie mówiąc już o ochronie praw pokrzywdzonego, a więc realizacji jednego z celów postępowania karnego¹⁸.

Warto nadmienić, iż projektodawcy, antycypując zarzut ograniczenia możliwości dotarcia do prawdy materialnej wskutek proponowanej nowelizacji k.p.k., starają się odeprzeć go argumentując w sposób następujący – mianowicie, iż zwiększenie kontrydiktoryjności postępowania karnego zaktywizuje strony procesowe, które przedstawiając m.in. wnioski dowodowe doprowadzą sąd do prawdziwego przebiegu zdarzenia. Powyższe założenie jawi się jako zbyt optymistyczne, chociażby z powodu tego, że stronie procesowej najczęściej będzie zależeć na uznaniu za prawdziwe korzystnych dla niej twierdzeń o faktach, a nie na dotarciu do prawdy. Dobitnie świadczą o tym m.in. doświadczenia praktyki stosowania prawa w systemie *common law*, a więc w modelu czystej kontrydiktoryjności postępowania sądowego¹⁹.

Kolejnym argumentem wysuwany przez projektodawców jest podkreślenie, że możliwość dowodzenia przez sąd z urzędu nie zostałaby wskutek nowelizacji art. 167 k.p.k. całkowicie wyłączona, lecz jedynie znacząco ograniczona, bowiem sąd dysponowałby możliwością zainicjowania dowodzenia w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach. Wspomniane wyżej rozwiązanie miałoby stanowić, w opinii projektodawców, swoisty „wentyl bezpieczeństwa”, znajdujący zastosowanie w sytuacji bierności prokuratora, gdy konieczność przeprowadzenia pewnych dowodów, kluczowych dla wyjaśnienia sprawy, jest więcej niż oczywista. Zdaniem projektodawców, zapobiegłoby to rażącym uchybieniem zasadzie prawdy materialnej.

Jednakże, wydaje się, że wzmiankowana konstrukcja jest instrumentem niewystarczającym, skutkiem bowiem obecnego sposobu funkcjonowania prokuratury jest to, że brak aktywności oskarżyciela publicznego występującego przed sądem jest raczej regułą, a nie wyjątkiem. W konsekwencji, sąd bardzo często musiałby podjąć się dowodzenia z urzędu, *ergo* – doszłoby do znaczącego rozszerzenia zakresu stosowania wyjątkowej regulacji zezwalającej sądowi na wprowadzanie dowodów do procesu. Taki stan rzeczy w sposób oczywisty klóciłby się z zakazem rozszerzającej interpretacji wyjątków, na co zwróciła uwagę sama Komisja Kodyfikacyjna²⁰. Tak więc sąd, chcąc postąpić zgodnie z literą prawa, faktycznie nie dysponowałby w większości przypadków możliwością przejęcia

¹⁸ Por. art. 2 §1 ust. 3 k.p.k.

¹⁹ Szerzej: K.A. Findley *Adversarial inquisitions: rethinking the search of truth*, „New York Law School Review” 2011, vol. 56, no.12, s. 912; w amerykańskim procesie cywilnym zob. J.R. Maxeiner *Imagining Judges that Apply Law: How They Might Do It*, „Penn State Law Review” 2009, no. 2, s. 475.

²⁰ Por. uzasadnienie komentowanego projektu, s. 19.

inicjatywy dowodowej, a co za tym idzie – w wypadku beczynności prokuratora musiałby pozostać biernym obserwatorem.

Z drugiej strony jest niezwykle prawdopodobne, że praktyka pójdzie w zgodzie innym kierunku – tj. wskutek niejako wymuszonego przez system funkcjonowania prokuratury braku aktywności oskarżyciela publicznego w postępowaniu adjudykacyjnym, sąd pozostanie *de facto* głównym organem inicjującym dowodzenie. Innymi słowy – pomimo formalnego pozbawienia sądu inicjatywy dowodowej zostanie w tej materii utrzymany *status quo*, a więc nastąpi dysonans pomiędzy sferą *de iure* a praktyką stosowania prawa, co byłoby zjawiskiem ze wszech miar niepożądanym. Dlatego też uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że zaproponowany przez Komisję Kodyfikacyjną wyjątek od pozbawienia sądu karnego możliwości dowodzenia nie spełni pokładanych w nim nadziei, ponieważ będzie on w praktyce stosowany w zbyt szerokim zakresie, albo zbyt wąskie ujęcie podstaw jego zastosowania nie pozwoli na jego wykorzystanie w większości spraw.

Omawiając wpływ projektowanej nowelizacji k.p.k. na realizację zasady prawdy materialnej w procesie karnym nie sposób pominąć uregulowania zawartego w propozycji nowego brzmienia art. 14 §2 k.p.k., normującego w swym obecnym kształcie instytucję odstąpienia przez oskarżyciela publicznego od oskarżenia. W myśl komentowanego projektu zaproponowano zastąpienie wspomnianej konstrukcji możliwością cofnięcia przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia, to jest rozwiązaniem *prima facie* podobnym do dotychczasowych unormowań, lecz w znaczących aspektach zdecydowanie od nich odmiennym. Najistotniejsza różnica polega na tym, że o ile w wypadku odstąpienia przez oskarżyciela od oskarżenia czynność ta nie była dla sądu wiążąca (a więc mógł on w dalszym ciągu procedować), to zaproponowana przez Komisję Kodyfikacyjną konstrukcja cofnięcia aktu oskarżenia owy wiążący dla organu sądowego charakter już implikuje, bowiem wówczas, gdy oskarżyciel publiczny cofnie akt oskarżenia – zaistnieje negatywna przesłanka procesowa braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a co za tym idzie powstanie konieczność umorzenia postępowania karnego.

Wspomniana instytucja, będąca przejawem nie tyle zwiększenia kontradyktoryjności postępowania karnego, co zmniejszenia jego inkwizycyjności, służy niewątpliwie zaakcentowaniu doniosłej roli oskarżyciela publicznego, który znacznie być postrzegany jako dysponent karnej skargi publicznej w postępowaniu adjudykacyjnym. W tym kontekście wprowadzana zmiana może jawić się jako krok we właściwym kierunku – w końcu to przecież podmiot prowadzący postępowanie przygotowawcze powinien wiedzieć najlepiej, czy zasadne jest podtrzymywanie oskarżenia. Jednakże, projektodawcy nie uzależnili możliwości cofnięcia aktu oskarżenia od zgody sądu (wymagana jest jedynie po rozpoczęciu przewodu sądowego zgoda oskarżonego), co może niekiedy stanowić zachętę

do oportunizmu procesowego, a więc stanu kłóącego się z prawdą materialną. Jak się wydaje, zasadne byłoby wyposażenie sądu w uprawnienie do odmowy wyrażenia zgody na cofnięcie aktu oskarżenia w pewnych szczególnych sytuacjach (na wzór postępowania cywilnego), np. gdy owe cofnięcie byłoby sprzeczne z prawem czy miałoby na celu obejście prawa. Wówczas zostałby stworzony pewien „wentyl bezpieczeństwa”, minimalizujący ryzyko nazbyt oportunistycznego dysponowania przez oskarżyciela publicznego przedmiotem procesu, który mógłby *de facto* mocą czynności własnych, a więc podmiotu niesądowego, doprowadzić do umorzenia postępowania sądowego, choć w istocie istniały oczywiste przesłanki do jego kontynuowania.

Należy podkreślić, że propozycje sanacji postępowania karnego zaprezentowane przez Komisję Kodyfikacyjną stanowią niezwykle interesujący przyczynek do dyskusji nad wizją polskiego postępowania karnego oraz zawierają szereg, wzmiankowanych we wcześniejszych rozważaniach, pożądanych rozwiązań. Jednakże, z powodów wskazanych w niniejszym artykule, trudno zgodzić się ze stanowiskiem, że postulowane zwiększenie kontradiktoryjności postępowania przyczyni się do zwiększenia efektywności procesu karnego, o czym świadczą także doświadczenia pochodzące z praktyki postępowania cywilnego; zmiany w tym kierunku mogą natomiast uzasadniać obawy co do realizacji w postępowaniu karnym rudymen tarnej zasady prawdy materialnej.

Tedy, bardziej celowe wydają się być odmienne kierunki nowelizacji procedury karnej, jak choćby upoważnienie referendarzy sądowych do podejmowania pewnych czynności w postępowaniu karnym, co z pewnością przyczyni się do przyspieszenia tych postępowań²¹. Rozwiązania tego typu zasługują na zdecydowaną aprobatę oraz cechują się znacznie większym poziomem bezpieczeństwa aksjologicznego aniżeli zwiększenie kontradiktoryjności postępowania karnego, często kosztem prawdy materialnej. Ponadto wydaje się, że byłoby to również rozwiązanie zdecydowanie tańsze, bowiem zwiększenie zatrudnienia w sądach na stanowiskach referendarzy sądowych oraz obsługi biurowo-kancelaryjnej sędziów prawdopodobnie wygeneruje mniejsze koszty niż konieczność zapewnienia każdemu oskarżonemu obrońcy z urzędu. Możliwe jest więc rozwijanie modelu polskiego procesu karnego właśnie w tym kierunku, unikając wchodzenia na grunt nadmiernego ograniczania kompetencji dowodowych sądu, dzięki czemu polski ustawodawca nie spotka się z zarzutem wykreowania postępowania cechującego się nadmiernym oportunizmem, a co za tym idzie – bardziej prawdopodobne będzie, że sąd orzekający w danej sprawie będzie mógł oprzeć swoje orzeczenie na prawdziwych ustaleniach faktycznych.

²¹ Zwraca na to uwagę sama Komisja Kodyfikacyjna, upatrując jednej z przyczyn przewlekłości procesu karnego w zbędnym angażowaniu sędziów do czynności, które z powodzeniem mogą być dokonywane przez czynnik niesądowy, zob. uzasadnienie komentowanego projektu, s. 3.

*Paweł Przygucki***MATERIAL TRUTH IN POLISH CRIMINAL PROCEDURE IN THE PERSPECTIVE OF
PLANNED AMENDMENTS IN THE CRIMINAL PROCEDURE CODE**

The aim of the article is to present how the material truth principle will change according to an amendment to the Polish Criminal Procedure Code, which will come into force on 1st January 2015. The amendment reduces an inquisitorial role that court plays under current regulations by transferring a duty of introducing evidence to litigators. In this article there is an attempt to present possible dangers connected with such regulations. Specifically, the major stress was put onto answering the question how the public prosecution would tackle that issue and how it would influence the material truth principle. The author attempted to show that a dispute about making criminal procedure more contradictorial is in fact a conflict between basic principles of criminal trial, which is the material truth principle, and effectiveness directive.

Keywords: criminal procedure, material truth principles, public prosecution, contradictorial trial.